

oraz Wojskowej Służby Polek
ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@zawacka.pl www.zawacka.pl
NIP 16 25 127-0000 0000 5002 0244
KRS 000041692

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
ul. Podmurna 93, 87-100 Toruń, tel. 0048566522186
e-mail: sekretariat@zawacka.pl www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127-0000041692

MEMORIAL

Generał Marii Wittek



AK
w-wa

H 1993 lat. Ksero

ŁUKOMSKA Teodora

zd. Saracsin

ps. "Milena", Monachium

38213/USK
1

SPIS ZAWARTOŚCI TEGZKI — ŚUKOWSKA Teodora

.....
.....
3820/WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 — relacja właściwa ✓ K. 7, 5. 7

I/2 — dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ K. 1, 5. 1

I/3 — inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 5, 5. 5

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 — dot. rodziny relatora —

III/2 — dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 — dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja —

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 2

VI. Fotografie ✓

I 11. Relacja, w treści:

- Relacja Żukowskiej Teodory opr. pna Dre, Kurzyńskiego.
Msp. okr. 5. K. 4, s. 1-4.
- 7. 4 K. 3, s. 5-7.





FUNDACJA
Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
w Toruniu
Wpłynęło dnia: 18 04 2006
L. dz. 682 / 2554-412/06
Załączniki:
Referent:

budnopi's
(bez dnie wymienc'acy
fymenc'acy teczka APAK 38231
- 1 -

Zukowska Teodora „Flavia”, Matugenta (1914-1993) z d. Edle von Seracsin, „Milena” c.

Aleksandra i Augusty z d. Dittrich, współpracowniczka polskiego kontrwywiadu konspiracyjnego (oddz., II Okręgu Warszawskiego AK), zatrudniona oficjalnie w niem. Urzędzie Dystryktu Warszawskiego, II Korpus Polski we Włoszech (317 Komp. Transportowa) szer., prawniczka

Urodziła się dn. 2 czerwca 1914 r. w Wiedniu w jednej z licznych i typowych dla monarchii austro-węgierskiej rodzin wielonarodowych. Jedynie polskiej krwi brakowało w jej żyłach – jednak paradoksalnie za ojczyznę wybrała sobie właśnie Polskę i pozostała jej wierna mimo najcięższych prób

Dzieciństwo spędziła w Wiedniu. Po rozwodzie rodziców matka powtórnie wyszła za mąż za Polaka – inż. arch. Zygmunta Jerzego Roleckiego, przedsiębiorcę budowlanego, rtm. rez., legionistę, kawalera orderu VM.

Teo, - jak nazywała córkę matka, przyjechała do Warszawy w 1926 r. i zamieszkała z rodzicami w tzw. „domu pułkowników” przy al. Szucha 16. Kontynuowała dalszą naukę w polskich szkołach i maturę uzyskała w 1933 r. w gimn. żeńskim J. Roszkowskiej i J. Popielewskiej. Następnie studiowała na Uniwersytecie Warszawskim otrzymując w r. 1937 dyplom magistra prawa. Jednocześnie w Instytucie Francuskim w Warszawie ukończyła wydział francuskiego prawa cywilnego. Chcąc się usamodzielnic zaczęła pracować w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Wybuchła wojna. Teo odmówiła ewakuowania się „na Wschód” z rodzicami. Nie chciała się rozstać ze swoim nieformalnym narzeczonym, kolegą ze studiów uniwersyteckich - Grzegorzem Żukowskim, którego uważała za „miłość swego życia”. Wobec niepewnej sytuacji młodzi zawarli związek małżeński w pierwszych dniach września 1939. Zamieszkali w mieszkaniu rodziców w domu przy al. Szucha, który wkrótce został zarekwirowany przez Niemców na mieszkania dla urzędników pracujących w najważniejszych instytucjach niemieckich zainstalowanych w gmachach po drugiej stronie ulicy / pod nr 25 - Sicherheitspolizei i Sicherheitsdienst, czyli dobrze znane później w Warszawie - gestapo. Młodej parze pozostawiono do użytku pokój służbowy, ale stale trwały utarczki o umeblowanie. Teo występowała jako właścicielka mieszkania i dezorientowała Niemców znakomitą znajomością języka oraz swoim urodzeniem w Wiedniu.

W pewnym momencie jej roszczeniowych pertraktacji z nowymi „gospodarzami” Niemcy zapytali, czy nie chciałaby pracować w administracji niemieckiej.

Teo zwróciła się wówczas o radę do swojego dawnego szefa z Min.Przemysłu i Handlu – Stanisława Molendy, który po zasięgnięciu opinii osób kompetentnych w organizującym się już ruchu oporu nie tylko nie zgłosił sprzeciwu, ale oświadczył że „powinna podjąć proponowaną pracę biorąc pod uwagę jej przydatność dla ruchu oporu (vide oświadczenie S.Molendy z 8.X.1974 cytowane przez A.K.Kunerta w „Na skraju 2 światów” s,340-341).

Oczywiście miała to być ścisła tajemnica między nią a jej jedynym kontaktem – S.Molendą. Natomiast sprawę oficjalnego zatrudnienia u Niemców próbowała Teo przedyskutować w rodzinie. Ojczym był wściekły, ale powstrzymał się od dyskusji, ponieważ cały jego dotychczasowy świat rozsypał się wbrew jego przewidywaniom. Natomiast ze strony rodziny męża nie spotkała się z żadnymi zastrzeżeniami. Szczególnie zbyła łatwa zgoda męża zaskoczyła ją i zapoczątkowała trwałe pęknięcie w ich wzajemnych stosunkach.

W listopadzie 1939 Teo zaczęła pracować w urzędzie Dystryktu Warszawskiego, początkowo w Wydz.Administracji Wewnętrznej a potem w Wydziale Sprawiedliwości. W konsekwencji tego podziemne władze poleciły jej przyjęcie Volkslisty, ale również - noszenie stale przy sobie cyjanku potasu.

Stała czujność, konieczność maskowania się i podejmowane ryzyko stwarzały bardzo wyczerpujące psychicznie napięcie nerwowe, ale paradoksalnie po pewnym czasie Teo zasmakowała w tej robocie „która stała się dla niej pasją i narkotykiem zarazem, pozwalającym przetrwać te mordercze czasy i osobiste klęski” (Na skraju dwóch światów, s.106).

I tak przez cały okres pięcioletniej okupacji Teo wywiązywała się z podjętej pracy jak najgorliwiej przekazując na bieżąco informacje i dokumenty, które wydostawała z tak ważnego urzędu niemieckiego. Były to zarówno niezwykle cenne materiały dotyczące niejednokrotnie najtajniejszych spraw niemieckich, jak rozpracowanie pod względem osobowym okupacyjnego aparatu administracyjnego, tajne sprawozdania gubernatora Fischera dla gubernatora Franka o całokształcie sytuacji w Dystrykcie Warszawskim, informacje dotyczące polityki okupanta wobec ludności polskiej i żydowskiej, informacje o nastrojach w środowisku niemieckim w szczególności o wpływie nań akcji odwetowych podziemia, o sytuacji w Rzeszy i na froncie, wiadomości o nazwiskach konfidentów gestapo i uprzedzanie o aresztowaniach i anonimach.

Informacje, zgodnie z umową odbierał zawsze bezpośrednio S.Molenda („Mateusz”) i przekazywał wg kompetencji odpowiednim komórkom podziemia.

Ze względu na różnorodność i wagę dostarczanych przez Teo informacji,

w tym również z frontu wschodniego pod koniec 1941 „Mateusz „ skontaktował ją z Maksymilianem Suskim („Mechanik”) pracownikiem kontrwywiadu AK ,któremu od tego czasu przekazywała materiały o znaczeniu wojskowym aż do wybuchu Powstania. Inne wiadomości przekazywała w dalszym ciągu” Mateuszowi” a on dalej do BIP u.

LM

W lipcu 1944 na polecenie władz konspiracyjnych wyjechała do Austrii. Pracowała w zakładach Deutsche Lufthansa do zakończenia wojny.

Od grudnia 1945 służyła w II Korpusie Polskim we Włoszech (317 kompania transportowa) a od 1946 w W. Brytanii w stopniu szeregowca. Na Zachodzie spotkała swoich kolegów z okresu pracy w kontrwywiadzie, (w tym przede wszystkim szefa kontrwywiadu AK- kpt Bolesława Kozubowskiego („Mocarz”) którzy potwierdzili jej, tak trudną zawsze do udokumentowania ,pracę w tych służbach .Otrzymała wówczas zaświadczenie Głównej Komisji Weryfikacyjnej A.K(z dn.9.X.1946, L.dz.2123/ Pfn.K. Wer.46) oraz w uznaniu jej długoletniej „ pracy w warunkach stałego zagrożenia” - Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami

Mimo posiadania zagranicą bliskiej rodziny ze strony matki nie próbowała zapuścić korzeni na Zachodzie Najbliższą istotą była dla niej matka a okazało się że rodzice przeżyli wojnę i oczekiwali na nią w Radości pod Warszawą.

Ojczym z wrodzoną sobie energią rozpoczął starania o jej bezpieczny powrót. Na początku 1946 r. złożył zeznania przed Komisją Badania Zbrodni Niemieckich przedstawiając rolę jaką odegrała Teo w ruchu oporu w czasie wojny natomiast cenne dokumenty z konspiracji zakopane w ziemi w czasie okupacji przekazał wicemin.BP... — R.Romkowskiemu. Otrzymał wówczas solenne zapewnienie ,że „wszystko o niej wiemy. Ma czystą kartę. Może spokojnie wracać (Na skraju ... s.336)

Teo wróciła w lipcu 1947. Zaczęła pracować w centralach handlu zagranicznego (Polimex, Metaleksport).

W lipcu 1949 dostała „zaproszenie” do Min. Bezpieczeństwa Publ. Rozmowy z nią rozpoczął mjr.J.Swiatło, kontynuowali później Różański ,Mietkowski Dusza i inni.

W jednej chwili z ciepłego domowego ogniska znalazła się w otchłani cierpienia, zła i ...bezsensu. Sledztwo rozpoczęte na Koszykowej kontynuowane było głównie na Mokotowie, a Teo przetrucano tam wielokrotnie z cel jednoosobowych do wieloosobowych na tzw. „dziesiątce „i „jedenastce”. Przez cały czas ,czyli 4 lata ,pozostawała na statusie więźnia śledczego a swoją „sankcję prokuratorską podpisała hurtem po 2 latach.”

Zetknęła się z wieloma więźniarkami, oczywiście zawsze politycznymi, oskarżanymi o różne sprawy o których dowiadywały się w osłupieniu podczas osławionych śledczych „perswazji, ”jak bicie, wielogodzinne stójki, karcery, konwejer, „Zakopane”, żabki

(oblatywanie rękoma, wodą przy osławionych oklaskach w rękawie)

i cały szereg innych, zależnie od inwencji oficerów śledczych.

Teo, która jak sama przyznaje, nie miała, w porównaniu z innymi więźniarkami, najcięższego śledztwa uczestniczyła we wszystkich przeżyciach swoich współtowarzyszek próbując im pomóc w miarę możliwości.

Najdłużej przebywała z Halinką Siedlikową, młodą, ideową komunistką którą w najbrutalniejszy sposób preparowano do udziału w sprawie „Jaroszewicza i Lachowicza.” Paradoksalnie – dla Teo osobiście najbardziej gnębiące psychicznie było beznadziejne oczekiwanie aby wreszcie mogła przedyskutować i udowodnić swoją niewinność.

Tak minął rok 1952, zaczął się 1953 i nagle 25 kwietnia Teo niespodziewanie została zwolniona. Dotarła do rodziców do Radości. Wreszcie się wykapała, najadła do syta i..... przejrzała w lustrze, z przerażeniem.

Dopiero z opowiadań rodziców dowiedziała się co się działo „po drugiej stronie więziennej bramy”. Było już po śmierci Stalina, nawet Beria został wyeliminowany jako zdrajca i agent obcych wywiadów. W Polsce ten proces był spowolniony jak wszystko w porównaniu z Wielkim Bratem Skompromitowane elity okresu stalinowskiego usadawiały się na różnych newralgicznych stanowiskach w dyplomacji, kulturze, prasie.

„Kochanki”

Teo po rocznym „dochodzeniu do siebie” zaczęła szukać pracy i napotykała wszędzie na trudności nie do przewyciężenia!

Dopiero w maju 1954 dyrektor Instytutu Techniki Budowlanej podjął ryzyko zatrudnienia osoby o wysokich kwalifikacjach (prawnik, obce języki) jako maszynistki w hali maszyn. Teo pracowała w ITB, na różnych stanowiskach aż do emerytury w 1973 r.

Po wyjściu z więzienia Teo prosiła rodziców, aby nie rozmawiać o więzieniu i tamtych czasach. Prosiła o nie zadawanie pytań. Nie chciała wracać do tych wspomnień nawet w myślach. W latach sześćdziesiątych dała się jednak namówić na spisanie wspomnień i opublikowała kilka fragmentów w „Stolicy” (1969-1971),

Teo uważała swoją pracę w kontrwywiadzie za najcenniejszy okres swego życia, okupiony w konspiracji codziennym ryzykiem zarówno dla niej samej jak i najbliższych a po wojnie czteroletnim koszmarem więziennym i utratą zdrowia. Zasługiwał na utrwalenie całej prawdy o nim. Fragmenty wspomnień przerodziły się w książkę wspomnieniową, która niestety ukazała się już po śmierci autorki, zmarłej 18. grudnia 1993

~~prawd~~

brak bibliografii

Jan Kuczyński

Zukowska Teodora, Flavia, Matugenta (1914-1993) z d. Edle von Seracsin, „Milena” c. Aleksandra i Augusty z d. Dittrich, współpracowniczka polskiego kontrwywiadu konspiracyjnego (oddz., II Okręgu Warszawskiego AK), zatrudniona oficjalnie w niem. Urzędzie Dystryktu Warszawskiego, II Korpus Polski we Włoszech (317 Komp. Transportowa) szer., prawniczka

Urodziła się dn. 2 czerwca 1914 r. w Wiedniu w jednej z licznych i typowych dla monarchii austro-węgierskiej rodzin wielonarodowych. Jedynie polskiej krwi brakowało w jej żyłach – jednak paradoksalnie za ojczyznę wybrała sobie właśnie Polskę i pozostała jej wierna mimo najcięższych prób

Dzieciństwo spędziła w Wiedniu. Po rozwodzie rodziców matka powtórnie wyszła za mąż za Polaka – inż. arch. Zygmunta Jerzego Roleckiego, przedsiębiorcę budowlanego, rtm. rez., legionistę, kawalera orderu VM.

Teo, - jak nazywała córkę matka, przyjechała do Warszawy w 1926 r. i zamieszkała z rodzicami w tzw. „domu pułkowników” przy al. Szucha 16. Kontynuowała dalszą naukę w polskich szkołach i maturę uzyskała w 1933 r. w gimn. żeńskim J. Roszkowskiej i J. Popielewskiej. Następnie studiowała na Uniwersytecie Warszawskim otrzymując w r. 1937 dyplom magistra prawa. Jednocześnie w Instytucie Francuskim w Warszawie ukończyła wydział francuskiego prawa cywilnego. Chcąc się usamodzielnąć zaczęła pracować w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Wybuchła wojna. Teo odmówiła ewakuowania się „na Wschód” z rodzicami. Nie chciała się rozstać ze swoim nieformalnym narzeczoną, kolegą ze studiów uniwersyteckich - Grzegorzem Zukowskim, którego uważała za „miłość swego życia”. Wobec niepewnej sytuacji młodzi zawarli związek małżeński w pierwszych dniach września 1939. Zamieszkali w mieszkaniu rodziców w domu przy al. Szucha, który wkrótce został zarekwizowany przez Niemców na mieszkania dla urzędników pracujących w najważniejszych instytucjach niemieckich zainstalowanych w gmachach po drugiej stronie ulicy – pod nr 25 – Sicherheitspolizei i Sicherheitsdienst, czyli dobrze znane później w Warszawie - gestapo. Młodej parze pozostawiono do użytku pokój służbowy, ale stale trwały utarczki o umeblowanie. Teo występowała jako właścicielka mieszkania i dezorientowała Niemców znakomitą znajomością języka oraz swoim urodzeniem w Wiedniu.

W pewnym momencie jej roszczeniowych pertraktacji z nowymi „gospodarzami” Niemcy zapytali, czy nie chciałaby pracować w administracji niemieckiej.

Teo zwróciła się wówczas o radę do swojego dawnego szefa z Min. Przemysłu i Handlu – Stanisława Molendy, który po zasięgnięciu opinii osób kompetentnych w organizującym się już ruchu oporu nie tylko nie zgłosił sprzeciwu, ale oświadczył że „powinna podjąć proponowaną pracę biorąc pod uwagę jej przydatność dla ruchu oporu (vide oświadczenie S. Molendy z 8.X.1939 cytowane przez A.K. Kunerta w „Na skraju 2 światów” s. 340-341).

Oczywiście miała to być ścisła tajemnica między nią a jej jedynym kontaktem – S. Molendą. Natomiast sprawę oficjalnego zatrudnienia u Niemców próbowała Teo przedyskutować w rodzinie. Ojczym był wściekły ale powstrzymał się od dyskusji ponieważ cały jego dotychczasowy świat rozsypał się wbrew jego przewidywaniom. Natomiast ze strony rodziny męża nie spotkała się z żadnymi zastrzeżeniami. Szczególnie zbyt łatwa zgoda męża zaskoczyła ją i zapoczątkowała trwałe pęknięcie w ich wzajemnych stosunkach.

W listopadzie 1939 Teo zaczęła pracować w urzędzie Dystryktu Warszawskiego, początkowo w Wydz. Administracji Wewnętrznej a potem w Wydziale Sprawiedliwości. W konsekwencji tego podziemne władze poleciły jej przyjęcie Volkslisty, ale również - noszenie stale przy sobie cyjanku potasu.

Stała czujność, konieczność maskowania się i podejmowane ryzyko stwarzały bardzo wyczerpujące psychicznie napięcie nerwowe ale paradoksalnie po pewnym czasie Teo

zasmakowała w tej robocie „która stała się dla niej pasją i narkotykiem zarazem, pozwalającym przetrwać te mordercze czasy i osobiste klęski” (Na skraju dwóch światów ,, s.106).

I tak przez cały okres pięcioletniej okupacji Teo wywiązywała się z podjętej pracy jak najgorliwiej przekazując na bieżąco informacje i dokumenty które wydostawała z tak ważnego urzędu niemieckiego. Były to zarówno niezwykle cenne materiały dotyczące niejednokrotnie najtajniejszych spraw niemieckich, jak rozpracowanie pod względem osobowym okupacyjnego aparatu administracyjnego, tajne sprawozdania gubernatora Fischera dla gubernatora Franka o całokształcie sytuacji w Dystrykcie Warszawskim, informacje dotyczące polityki okupanta wobec ludności polskiej i żydowskiej, informacje o nastrojach w środowisku niemieckim w szczególności o wpływie nań akcji odwetowych podziemia , o sytuacji w Rzeszy i na froncie, wiadomości o nazwiskach konfidentów gestapo i uprzedzanie o aresztowaniach i anonimach.

Informacje, zgodnie z umową odbierał zawsze bezpośrednio S. Molenda („Mateusz”) i przekazywał wg kompetencji odpowiednim komórkom podziemia. Ze względu na różnorodność i wagę dostarczanych przez Teo informacji, w tym również z frontu wschodniego pod koniec 1941 „Mateusz ,, skontaktował ją z Maksymilianem Suskim („Mechanik”) pracownikiem kontrwywiadu AK ,któremu od tego czasu przekazywała materiały o znaczeniu wojskowym aż do wybuchu Powstania. Inne wiadomości przekazywała w dalszym ciągu” Mateuszowi” a on dalej do BIP u.

W lipcu 1944 na polecenie władz konspiracyjnych wyjechała do Austrii. Pracowała w zakładach Deutsche Lufthansa do zakończenia wojny.

Od grudnia 1945 służyła w II Korpusie Polskim we Włoszech (317 kompania transportowa) a od 1946 w W. Brytanii w stopniu szeregowca. Na Zachodzie spotkała swoich kolegów z okresu pracy w kontrwywiadzie, (w tym przede wszystkim szefa kontrwywiadu AK- kpt Bolesława Kozubowskiego („Mocarz”) którzy potwierdzili jej, tak trudną zawsze do udokumentowania , pracę w tych służbach . Otrzymała wówczas zaświadczenie Głównej Komisji Weryfikacyjnej A.K(z dn. 9.X.1946, L.dz.2123/ Pfn.K.Wer.46) oraz w uznaniu jej długoletniej ,, pracy w warunkach stałego zagrożenia” - Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami

Mimo posiadania zagranicą bliskiej rodziny ze strony matki nie próbowała zapuścić korzeni na Zachodzie Najbliższą istotą była dla niej matka a okazało się że rodzice przeżyli wojnę i oczekiwali na nią w Radości pod Warszawą.

Ojczym z wrodzoną sobie energią rozpoczął starania o jej bezpieczny powrót. Na początku 1946 r. złożył zeznania przed Komisją Badania Zbrodni Niemieckich przedstawiając rolę jaką odegrała Teo w ruchu oporu w czasie wojny natomiast cenne dokumenty z konspiracji zakopane w ziemi w czasie okupacji przekazał wicemin. BP... R. Romkowskiemu. Otrzymał wówczas solenne zapewnienie ,że „wszystko o niej wiemy. Ma czystą kartę. Może spokojnie wracać (Na skraju ... s.336)

Teo wróciła w lipcu 1947. Zaczęła pracować w centralach handlu zagranicznego (Polimex, Metaleksport).

W lipcu 1949 dostała „zaproszenie” do Min. Bezpieczeństwa Publ. Rozmowy z nią zaczął mjr. J. Światło, kontynuowali później Różański , Mietkowski Dusza i inni. W jednej chwili z ciepłego domowego ogniska znalazła się w otchłani cierpienia, zła i ... bezsensu. Sledztwo rozpoczęte na Koszykowej kontynuowane było głównie na Mokotowie, ale Teo przerzucano tam wielokrotnie z cel jednoosobowych do wieloosobowych na tzw. „dziesiątce ,,i ,, jedenastce”. Przez cały czas ,czyli 4 lata ,pozostawała na statusie więźnia śledczego a swoją ,,sankcję prokuratorską podpisała hurtem po 2 latach. Zetknęła się z wieloma więźniarkami, oczywiście zawsze politycznymi, oskarżanymi o różne sprawy o których dowiadywały się w osłupieniu podczas osławionych śledczych ,,perswazji, ”jak bicie, wielogodzinne stójki, karcery, konwejer, ,,Zakopane”, żabki

11/7

i cały szereg innych, zależnie od inwencji oficerów śledczych. Teo, która jak sama przyznaje, nie miała w porównaniu z innymi najcięższego śledztwa uczestniczyła we wszystkich przeżyciach swoich współtowarzyszek próbując im pomóc w miarę możliwości. Najdłużej przebywała z Halinką Siedlikową, młodą, ideową komunistką którą w najbrutalniejszy sposób preparowano do udziału w sprawie „Jaroszewicza i Lachowicza.” Paradoksalnie – dla Teo osobiście najbardziej gnębiące psychicznie było beznadziejne oczekiwanie aby wreszcie mogła przedyskutować i udowodnić swoją niewinność.

Tak minął rok 1952, zaczął się 1953 i nagle 25 kwietnia Teo niespodziewanie została zwolniona. Dotarła do rodziców do Radości. Wreszcie się wykapała, najadła do syta i..... przejrzała w lustrze, z przerażeniem.

Dopiero z opowiadań rodziców dowiedziała się co się działo „po drugiej stronie więziennej bramy”. Było już po śmierci Stalina, nawet Beria został wyeliminowany jako zdrajca i agent obcych wywiadów. W Polsce ten proces był spowolniony, jak wszystko w porównaniu z Wielkim Bratem Skompromitowane elity okresu stalinowskiego usadawiały się na różnych newralgicznych stanowiskach w dyplomacji, kulturze, prasie.

Teo po rocznym „dochodzeniu do siebie” zaczęła szukać pracy i napotykała wszędzie na trudności nie do przewyciężenia!

Dopiero w maju 1954 dyrektor Instytutu Techniki Budowlanej podjął ryzyko zatrudnienia osoby o wysokich kwalifikacjach (prawnik, obce języki) jako maszynistki w hali maszyn. Teo pracowała w ITB, na różnych stanowiskach aż do emerytury w 1973 r.

Po wyjściu z więzienia Teo prosiła rodziców, aby nie rozmawiać o więzieniu i tamtych czasach. Prosiła o nie zadawanie pytań. Nie chciała wracać do tych wspomnień nawet w myślach. W latach sześćdziesiątych dała się jednak namówić na spisanie wspomnień i opublikowała kilka fragmentów w „Stolicy” (1969-1971)

Teo uważała swoją pracę w kontrwywiadzie za najcenniejszy okres swego życia, okupiony w konspiracji codziennym ryzykiem zarówno dla niej samej jak i najbliższych a po wojnie czteroletnim koszmarem więziennym i utratą zdrowia. Zaslugiwał na utrwalenie całej prawdy o nim. Fragmenty wspomnień przerodziły się w książkę wspomnieniową, która niestety ukazała się już po śmierci autorki, zmarłej 18. grudnia 1993

~~prawd~~

Bibliografia

Teo

I/2 Dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

- zaświadczenie weryfikacyjne wystawione przez Gł. Komisję weryfikacyjną AK, Londyn 1946, mps (ksero), k. 1, s. 1



I/2/a

Teodora Zmkowa

STAB GŁÓWNY
SZEROSTWO ADMINISTRACJI PERSONALNEJ
GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.
L.dz.2123/Pfn.K.Wer.46
Londyn, dnia 9 października 1946

Odpis:

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE

GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K. działająca na podstawie zarządzenia
SZEPA STABU GŁÓWNEGO L.3044/Pfn.Pers.45 z dnia 9.XI.1945

stwierdza

ze ZUKOWSKA TEODORA, ps. "Milena", ur. 2.VI.1914, Wiedeń

- 1. odbyła służbę wojskową w szeregach Armii Krajowej
XI.1939 - VII.1944 - Okręg Waki Oddz. II Kontr-wywiad
VII.44 - V.1945 - robotnica w zakładach "Deutsche Lufthansa" Austria,
(na zlecenie władz konspiracyjnych)

Obecnie 2 Korpus

- 2. Zweryfikowana definitywnie w stopniu szeregowca
- 3. Użytkowała w szeregach A.K. odznaczenia:

BŁOTY KRZYŻE ZASŁUGI Z MIECZAMI
1.X.1944

- 3. Weryfikacje oparto na następujących dowodach:
a/ kwestionariusz specjalny
b/ potwierdzenie przebiegu służby podpisano kpt. Komubowski
ps. "Mocars" i mjr. Trojanczyk Henryk

odnośnie odznaczenia:

odtworzony wniosek odznaczeniowy potwierdzony przez
Gen. Bor - Komorowski w dniu 8.X.1946.

- 5. Zaświadczenie niniejsze nie dotyczy obecnego stosunku do służby
wojskowej, oraz nie daje żadnych uprawnień do jakichkolwiek na-
leżności pieniężnych, lub świadczeń w naturze za wymienione okresy
służby.-

PRZEWODNICZĄCY

Szef nac okręga: (-) JUSZCZAKIEWICZ
Stab Główny - Główna Komisja Weryfikacyjna A.K. plk.

Członkowie:
J. Karas mjr.
J. Wolniak por.

Otrzymuje:
Szef Oddz. Og. St. Gl.
Komenda PWK
Komisja Weryfikacyjna 2 Korpusa
szer. Zukowska Teodora



Zgodność odpisu z oryginałem stwierdzam:

Wynasta: *[Signature]*
Szef Oddz. Og. St. Gl.
Komisja Weryfikacyjna 2 Korpusa
X.1946r.



Zaświadczenie weryfikacyjne Autorki, wystawione przez Główną Komisję Weryfikacyjną AK
w Londynie 9 X 1946 roku, odpis poświadczony przez Komisję Weryfikacyjną AK przy
dowództwie II Korpusu Polskiego

Przyjęte J. Bonowick 311106

II. Materiały uzupełniające relację:

- Kserokopia art. Wacława Kłyszewskiego (4-6a 1995)
"Zamiast postويا (II) - Teodora Żukowska "Milena" -
"Monachium" - puystwana puei 7. Borociale 3. III. 06
str. 339 - 344. K. 4, s. 1-4.
- Fragment art. A.K. Keenerta u. 8. działalnosa "Mileny"
W-6a, 2000. Msp. Ksero, K-1, s. 5.



Przysłała J. Bonowick 3 III 06

3 III 06

II/A

Zamiast postłowa (II)

Teodora Żukowska „Milena” – „Monachium”

L. dz. 6824/WSK - 412/06

Teodora Flavia Matugenta Żukowska z domu von Seracsin urodziła się 2 VI 1914 r. w Wiedniu jako córka Aleksandra i Augusty z domu Dittrich. Do szóstego roku życia przebywała w Mamersdorf koło Wiednia, następnie w klasztorze Salezjanek w Wiedniu, gdzie ukończyła cztery klasy szkoły powszechnej. Od 1924 r. uczyła ją prywatna nauczycielka w Mamersdorf.

Po przybyciu do Polski w 1926 r. zamieszkała w Warszawie. Kontynuowała naukę początkowo w Gimnazjum Żeńskim im. Kaplińskiej, a od 1928 r. w Gimnazjum Żeńskim J. Roszkowskiej i J. Popielawskiej, gdzie w czerwcu 1933 r. otrzymała świadectwo dojrzałości. Od października 1933 r. studiowała na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i w czerwcu 1937 r. uzyskała dyplom magistra praw. Jednocześnie ukończył wydział francuskiego prawa cywilnego w Instytucie Francuskim w Warszawie.

Po ukończeniu studiów podjęła pracę w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, początkowo jako maszynistka, awansując następnie na stanowisko referendarza w Wydziale Ekonomicznym (jej zwierzchnikiem był naczelnik tego wydziału, Stanisław Molenda).

W czasie II wojny światowej od jesieni 1939 r. pracowała w urzędzie gubernatora Dystryktu Warszawskiego w Pałacu Brühla, początkowo w Wydziale Spraw Wewnętrznych (Abteilung Innere Verwaltung), a od 1940 r. w Wydziale Sprawiedliwości (Abteilung Justiz) jako sekretarka kierownika wydziału, potem jako referentka ds. sądownictwa polskiego.

„Panią Teodorę Żukowską [...] znam od 1937 r., tj. od chwili rozpoczęcia przez nią pracy w b. Ministerstwie Przemysłu i Handlu — napisał w oświadczeniu z 8 X 1974 r. Stanisław Molenda — w którym do wybuchu wojny pełniłem funkcję naczelnika Wydziału Ekonomicznego.

Pani Teodora Żukowska mieszkała w tym okresie w al. Szucha 16, który to dom, po oblężeniu Warszawy w 1939 r., został zarekwirowany przez Niemców. W trakcie swoich starań u władz niemieckich o zwrot zatrzymanych tam mebli p. Żukowska spotkała się ze względu na swoją doskonałą znajomość języka niemieckiego (do 12-go roku życia chodziła do szkoły w Wiedniu) z propozycją ew. pracy w organizującej się administracji niemieckiej.

Zwróciła się wtedy do mnie, jako do swego przełożonego w okresie przedwojennym, zapytaniem, czy nie należałoby przyjąć tej pracy, która z pewnością będzie mogła być wykorzystywana przez powstające już wówczas podziemie do walki z okupantem. Postawiła swoją osobę do dyspozycji, zdając sobie w pełni sprawę, że funkcja jej będzie polegała na przekazywaniu za moim pośrednictwem wszelkich dostępnych jej informacji.

Ponieważ z jednej strony w okresie mojej współpracy z p. Żukowską we wspomnianym Ministerstwie miałem możliwość poznać zarówno ją, jak i jej środowisko rodzinne, z drugiej zaś strony będąc w kontakcie z osobami, które zajmowały ważne, jeszcze nie zlikwidowane przez okupanta stanowiska polskie lub o których wiedziałem, że tkwią już w robocie konspiracyjnej, nie tylko nie zgłosiłem sprzeciwu, ale uważałem za konieczne oświadczyć jej, że powinna przyjąć pracę w urzędzie Dystryktu Warszawskiego, biorąc pod uwagę jej przydatność dla ruchu oporu.

Pani Żukowska wywiązywała się z podjętej pracy jak najgorliwiej, przekazując na bieżąco informacje i dane, które wydostawała w toku swej pracy w Wydziale Sprawiedliwości i urzędu Dystryktu Warszawskiego, któremu podlegały polskie i niemieckie sądownictwo, polska i niemiecka adwokatura, notariat i zarząd więziennictwa. W czasie swej pracy wykonywała w szczególności następujące zadania: rozpracowanie niemieckiego aparatu administracyjnego Generalnej Gubernii pod względem osobowym (personalia, funkcje, charakterystyka, zachowanie się wobec Polaków itp.); przekazywanie odpisów zarządzeń władz okupacyjnych dot. Dystryktu Warszawskiego i całej Generalnej Gubernii lub streszczanie tych zarządzeń; dostarczanie tajnych sprawozdań gubernatora Fischera do generalnego gubernatora Franka o całokształcie sytuacji w Dystrykcie Warszawskim (politycznej, ekonomicznej, w rolnictwie, przemysłu, na rynku pracy itp.); dostarczanie informacji dot. polityki okupanta i jego osunięć wobec ludności polskiej i żydowskiej; informowanie o nastrojach w środowisku niemieckim, w szczególności [dotyczących] wpływu akcji odwetowych podziemia i sytuacji na froncie; informowanie o sytuacji w Rzeszy; dostarczanie informacji, w miarę możliwości, o gestapo (m.in. rozpracowanie Kutschery przed zamachem na niego); dostarczanie nazwisk konfidentów gestapo; dostarczanie informacji o charakterze wojskowym, w szczególności o froncie wschodnim; informowanie podległych Wydziałów Sprawiedliwości polskich urzędów o posunięciach niemieckich; uprzedzanie o aresztowaniach i anonimach.

Informacje, uzyskiwane od p. Żukowskiej, zależnie od ich rodzaju i treści, przekazywałem szeregu osobom. I tak np. informacje dot. polskiego sądownictwa przekazywałem Kazimierzowi Rudnickiemu, ówczesnemu prezesowi Sądu Apelacyjnego w Warszawie; dot. zaś adwokatury adwokatowi Wacławowi Szyszkowskiemu, obecnie prof. prawa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; informację dot. spraw społeczno-politycznych i zamierzeń okupanta Józefowi Marszałkowi, zajmującym odpowiedzialne stanowisko w Państwowym Banku Rolnym i będącemu członkiem ZWZ [J. Marszałek, sekretarz generalny Państwowego Banku Rolnego, był prezesem Chtopskiej Organizacji Wolności »Ractawice«

i wiceprezesem Społecznej Organizacji Samoobrony]; z dziedziny spraw gospodarczych Henrykowi Patschke, dyrektorowi Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, współpracującemu z Delegaturą Rządu Polskiego w Londynie [pracownikowi Departamentu Przemysłu i Handlu Delegatury Rządu RP na Kraj] itp.

Ze względu jednak na wielkość i różnorodność tych informacji, w tym również wojskowych z frontu wschodniego, celem jak najodpowiedniejszego i najszybszego ich wykorzystania, skontaktowałem p. Żukowską z końcem 1941 r. za pośrednictwem ówczesnego dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie Bolesława Rutkowskiego, zajmującego wysokie stanowisko w Delegaturze Rządu Polskiego w Londynie [dyrektorem Departamentu Przemysłu i Handlu Delegatury Rządu RP na Kraj] z p. Maksymilianem Suskim, pseudonim »Mechanik«, członkiem kontrwywiadu AK, któremu odtąd przekazywała sprawozdania i materiały aż do wybuchu Powstania Warszawskiego.

Pani Żukowska pozostawała nadal i ze mną w kontakcie. Uzyskiwane od niej informacje przekazywałem bezpośrednio do BIP-u (Biuro Informacji i Propagandy), w którym po wstąpieniu do AK współpracowałem aż do wybuchu Powstania pod pseudonimem »Mateusz«, m.in. z w/w Wacławem Szyszkowskim.

Podjęta przez p. Żukowską praca była niesłychanie ryzykowna i niebezpieczna. Toteż na wypadek ew. wypadunku uznaliśmy za konieczne zaopatrzyć się i stać się nosić przy sobie cyjanek potasu dla uniknięcia tortur z rąk gestapo».

Wspomniany wyżej Wacław Szyszkowski oświadczył z kolei na piśmie 3 V 1974 r.: „Na podstawie utrwalonych w mej pamięci faktów z lat okupacji hitlerowskiej w Polsce, a w szczególności z okresu mej pracy konspiracyjnej w latach 1943–44 w Biurze Informacji i Propagandy (BIP), gdzie zajmowałem stanowisko kierownika sekcji rejestrującej politykę administracyjną okupanta i wszystkie jego poczynania w tym względzie, stwierdzam co następuje: Przez cały okres 5-letniej okupacji otrzymywałem od p. Teodora Żukowskiej za pośrednictwem adwokata Stanisława Molendy informacje i materiały z Urzędu Dystryktu Warszawskiego (Pałacu Brühla), gdzie w/w pracowała jako urzędniczka w Wydziale Sprawiedliwości. Przez moje ręce przechodziły niesłychanie cenne materiały dot. najtajniejszych spraw, jak np. sprawozdania gubernatora Fischera do generalnego gubernatora Franka o całokształcie sytuacji w dystrykcie warszawskim, sprawozdania kierowników wydziałów dystryktu warszawskiego, opisy poszczególnych akcji niemieckich w Polsce itp. M.in. p. Teodora Żukowska w ciągu pierwszej połowy 1940 r. referowała na bieżąco sprawy powołania przez Niemców pierwszej Rady Adwokackiej w Warszawie, skreślenia z palestry adwokatów-Żydów i aresztowania około 80 adwokatów, które na podstawie Jej relacji opisałem później w moich wspomnieniach, zamieszczonych w zbiorze W. Bartoszewskiego »Ten jest z ojczyzny mojej« [Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945, oprac. Władysław Bartoszewski i Zofia Lewinówna, wyd. 2, Kraków 1969, s. 114–117]. Mój ówczesny pseudonim w AK: »Łoziński«. Pani Teodora Żukowska wykonywała w okresie okupacji w najwyższym stopniu niebezpieczną i ofiarną, o b. cennych wartościach informacyjnych, patriotyczną pracę w AK”.

Natomiast o jej współpracy z kontrwywiadem Okręgu Warszawa AK zaświadcza dwaj kolejni szefowie tego pionu: kpt. Bolesław Kozubowski „Mocarz” i ppłk Wincenty Jerzy Kwieciński „Lotny”.

B. Kozubowski 11 VI 1946 r. napisał: „Niniejszym oświadczam, że p. Teodora Żukowska ps. »Milena« pracowała w referacie KW okręgu warszawskiego w charakterze kierowniczkich placówki KW w dystrykcie warszawskim. Do prac konspiracyjnych weszła w roku 1939 i prace powierzono jej wykonywać do chwili powstania. W ciągu całego okresu swojej pracy dostarczała systematycznie materiałów potrzebnych dla wywiadu i KW oraz wykonywała postawione jej zadania. Dodatkowo oświadczam, że v.d. [Volksdeutschem] w/w została na wyraźny rozkaz swoich przełożonych i w związku w tym pracowała w wydziale sprawiedliwości Distr. Warszawskiego, dostarczając KW cennych informacji”.

Ppłk W.J. Kwieciński w oświadczeniu z 15 VII 1975 r. napisał: „Oddział KW otrzymywał na bieżąco od »Mileny« interesujące go materiały, jak również wyniki postawionych jej zadań (np. rozpracowanie — ścisłe i szczegółowe — dcy SS Kutschery przed dokon. zamachem). Wiadomo mi, że »Milena« odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Pełniła funkcję kierowniczkich placówki KW w dystrykcie warszawskim, wciągnięta do konspiracji w 1939 r. Zadania »Mileny« były następujące: przekazywanie zarządzeń niemieckich] oraz sprawozdań z wydziałów dystryktu oraz gub. Fischera; informacji dot. niem. polityki okupacyjnej i zamierzeń okupanta; inf. ze środowiska niem. z terenu GG, jak i z Rzeszy; inf. o charakterze woj.[skowym] ze szczególnym uwzgl. terenu gestapo (np. nazwiska konfidentów); rozpracowywała aparat adm. niemiecki. »Milena« pracowała organizacyjnie w warunkach stałego zagrożenia — i za ofiarnej pracę, całkowicie zaangażowanie i pełne poświęcenie się w najwyższym stopniu została odznaczona”.

Wspomniane wyżej odznaczenie to Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, nadany z datą 1 X 1944 r. na podstawie odwołanego wniosku odznaczeniowego, podpisanego przez b. Dowódcę AK gen. dyw. Tadeusza Bora-Komorowskiego 8 X 1946 r. Dzień później Główna Komisja Weryfikacyjna AK w Londynie wystawiła jej zaświadczenie weryfikacyjne, potwierdzające służbę wojskową w szeregach AK od listopada 1939 r. do lipca 1944 r. w ramach kontrwywiadu Okręgu Warszawa AK.

Identyfikacja konkretnych przykłałów pracy osób czynnych w wywiadzie czy kontrwywiadzie jest zawsze ogromnie trudna. W wypadku Autorki możemy jednak wskazać na ważny dokument, potwierdzający systematycznie przekazywanie do kontrwywiadu Okręgu Warszawa AK sprawozdań gubernatora Dystryktu Warszawskiego Ludwiga Fischera — w Archiwum Akt Nowych zachowało się bowiem półroczne sprawozdanie Komendy Okręgu Warszawa AK za okres 1 IX 1942 — 1 III 1943 (sygn. 203/X-54), w którym w rubryce poświęconej efektom pracy referatu kontrwywiadu Okręgu wymienia się m.in. uzyskanie tekstów sprawozdań gubernatora Fischera za okres październik — grudzień 1942 r.

Najbardziej spektakularnym sukcesem »Mileny« stało się przekazanie władzom konspiracyjnym tekstu przemówienia wygłoszonego przez gubernatora Fischera 10 VII 1943 (o czym pisze Autorka wyżej). Przekład na język polski tekstu

przemówienia ukazał się bardzo szybko na łamach centralnego organu prasowego AK — „Biuletynu Informacyjnego” (Warszawa, 2 IX 1943, nr 35).

„Materiały dotyczące tego dokumentu oraz osoby »Mileny« — pisze w notatce z 20 X 1995 r., przekazanej niżej podpisanemu prof. dr Tomasz Szarota — znajdują się w Archiwum GKBZPNP-IPN w zbiorze Akta w sprawie z oskarżenia Ludwiga Fischera, teczka 61, tom 2. [...] Dla edytora wspomnień »Mileny« najistośniejsze jest zeznanie inż. Zygmunta Jerzego Roleckiego złożone 17 IV 1946 r. Okazuje się, że 7 II 1946 r. złożył on maszynopis tekstu przemówienia Fischera w Ministerstwie Sprawiedliwości (widocznie dowiedział się o przygotowywaniu procesu Fischera). Znajdając przed OKBZNwP opowiadział o roli swej pasierbicy, Teodory Żukowskiej z domu von Seracsin, urodzonej w Wiedniu. Jest tu też wzmianka, że mowy dla Fischera pisał dr [Friedrich] Gollert, a także o tym, że wiele dokumentów, zakopanych w ziemi, inż. Rolecki przekazał po wojnie... wiceministrowi Bezpieczeństwa Publicznego [Romanowi] Romkowskiemu”.

W tym czasie Autorka przebywała jeszcze poza krajem. W lipcu 1944 r. na polecenie konspiracyjnych przełożonych zgłosiła się do wyjazdu do Austrii, gdzie pracowała w zakładach naprawczych Lufthansy do zakończenia wojny w maju 1945 r. Od grudnia 1945 r. służyła w II Korpusie Polskim we Włoszech (w 317. kompanii transportowej), a od 1946 r. — w Wielkiej Brytanii.

Po powrocie do kraju (lipiec 1947 r.) pracowała na stanowisku kierownika sekcji w centralach handlu zagranicznego „Polimex”, następnie „Metalexport”.

Aresztowana 20 VII 1949 r., więziona była w centrali Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Koszykowej, a następnie w więzieniu mokotowskim przy ul. Rakowieckiej, skąd zwolniono ją (bez wyroku) 25 IV 1953 r.

Przez rok pozostawała bez pracy, potem od maja 1954 r. do lutego 1956 r. była maszynistką w Instytucie Techniki Budowlanej. Od marca 1956 r. pracowała jako tłumaczka w dziale zagranicznym redakcji „Expressu Wieczornego”, a następnie jako kierownik działu zagranicznego w Instytucie Techniki Budowlanej aż do przejścia na emeryturę w kwietniu 1973 r.

Jej dramatyczne losy powojenne to nie tylko okres czteroletniego więzienia, ale także późniejsze wieloletnie oczekiwanie na rehabilitację (zgodnie z aktem oskarżenia z 2 V 1951 r. „działała na szkodę ludności cywilnej, brała aktywny udział w zwalczaniu działaczy antyfaszystowskich”). Dopiero 12 III 1958 r. Prokuratura m.st. Warszawy umorzyła postępowanie „wobec braku dowodów winy”.

Owa „rehabilitacja” także nie oznaczała końca. Czekająca jeszcze „Milena” odmowna odpowiedź Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie z 25 IX 1990 r. na jej prośbę o wydanie zaświadczenia potwierdzającego przebywanie w więzieniu w latach 1949–1953 („sprawdzono skorowidze z 1949 roku i nie ustalono, aby Pani nazwisko było w nich wymienione”, „z zapisów nie wynika, aby była Pani aresztowana”). Stosowne zaświadczenie otrzymała 7 XII 1990 r. po przedstawieniu kilku dowodów, m.in. przepustki do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 20 VII 1949 r. (została wówczas aresztowana) i karty zwolnienia więźnia śledczego z 25 IV 1953 r....

II/4

tu na Rakowieckiej była, w pewnym sensie, dumna i uważała za punkt am-
prowadzenie do uznania tego okresu jej życia. Można przypuszczać, że
ało się w tym zarówno jej pochodzenie, jak i prawość charakteru wyini-
nie tylko z ukończonych studiów.

należy stwierdzić, że PRL oficjalnie odwzajemnił jej uczucia: w roku 1968
rehabilitowana, a w r. 1976 Rada Państwa przyznała jej Krzyż Kawalerski
i Odrodzenia Polski.

Teodora Żukowska zmarła w Warszawie 18 grudnia 1993 roku.

Można mieć nadzieję, że uda się wydać drukiem obszernie pamiętniki pozostawione
przez Teodorę Żukowską.

Wacław Kłyszewski

Warszawa, 1995 r.



L.dz. 682 / WSK - 4.12 / 06

11/5
Wspomnienia zaczęła pisać w latach 60-tych. W latach 1969–1971 opublikowała na łamach tygodnika „Stolica” cykl sześciu artykułów wspomnieniowych (bez nazwiska, tylko pod pseudonimem „Milena”). Na informacje tam zawarte powoływał się m.in. Tomasz Szarota w swojej książce *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, w wydaniu pierwszym (1973 r.) wymieniając Autorkę również tylko z pseudonimu, zaś w wydaniu drugim (1978 r., s. 667) ujawniając ją już z nazwiska.

Z kolei Grzegorz Mazur w monografii *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945* (1987 r., s. 86) poświęcił „Milenie” następujący fragment tekstu: „Współpracujący z W. Szyszkowskim Stanisław Molenda dostarczał otrzymywane co tydzień od Teodory Żukowskiej »Mileny« (pracującej od grudnia 1939 r. do końca lipca 1944 r. w Wydziale Sprawiedliwości Urzędu Dystryktu Warszawskiego) kopie comiesięcznych raportów gubernatora dystryktu Ludwiga Fischera do Hansa Franka, analizowane potem w referacie polityki okupanta, oraz inne, niezmiernie cenne dla polskiego podziemia materiały, nad którymi pracował m.in. referat W-2 (administracji). [...] »Milena« przekazywała również informacje z Urzędu Dystryktu pracownikowi kontrwywiadu Okręgu Warszawa AK, Maksymilianowi Suskiemu »Mechanikowi«”.

Cztery lata później ukazały się wspomnienia sekretarki i łączniczki szefa kontrwywiadu Okręgu Warszawa AK Anny Rószkiewicz-Litwinowiczowej *Trudne decyzje*, gdzie we fragmencie o powojennych przesłuchaniach w więzieniu mokotowskim znalazło się krótkie stwierdzenie: „Najprzykrzejsze śledztwo przeprowadzał ze mną Eugeniusz Chimczak — chodziło o naszą informatorkę z pałacu Brühla, której faktycznie nie znałam. Miała ona bowiem kontakt tylko z jednym oficerem KW” (s. 107; niżej podpisany wyjaśnił wówczas w przypisie, iż chodziło o Teodorę Żukowską „Milenę”).

Autorka opublikowanych w niniejszej książce wspomnień zmarła 18 XII 1993 r. w Warszawie.

Andrzej Krzysztof Kunert

2
1
Warszawa, 2000 r.

J. 3823/WSK

AK
Warszawa

++
ZUKOWSKA Teodora
2 d. Saraccin
ps. "Milena", Monachium

- wypisy ze źródeł -
V Nazwiskowe karty informacyjne,
k. 2, s. 1-2

V-1
Z.W.Z.-AK
Okr.
Warszawski

Łukowska Teodora

Już w X.39r związana z podziemiem,
pracująca później w kontrwywiadzie ZWZ-AK
ujazdżała prezyd. Starzyńskiego o areszto-
waniu go przez Niemców, ale prezydent
powiedział, że pozostaje na posterunku

Zob. Jerzy Ślaski „Polska Walcząca” Tom 1 str. 204

Wyd. Inst. Wydawniczy „Pax” W-a 1985r

M.M.2002.

ε

V-2

AK
Wwa

Zukowska Teodora „Milena”

Uw, 2. VI. 1914 w Wiedniu, c. Aleksandra. W czasie okupacji pracowała w administracji niemieckiej, przekazywała informacje polskiej konspiracji, Aryst. przez UB, spędziła prawie 4 lata w warszawskich więzieniach, bez wyroku. Napisała wspomnienia.

„Zawstać po muzeum” II, oprac. B. Otwinowska, Przekrój 2003, s. 132, 201. foto

MD

ZUKOWSKA Teodora

VI. Fotografie

1. zdj. portretowe [b. pl.] kserokopia - str. 1
2. późniejszy portret autorki. [b. pl.] kserokopia - nr
3. łazienka z lewej T. Żukowska, Monte Cassino - 1946
kserokopia str. 1
4. mieszkanie, zaznaczone okno autorki, W-wa, ksero
5. kserokopia fotografii Teodory Żukowskiej (od Fryklicy)

1)

vi/a



Theodore Lubowska

Przystaje J. Bomaniek 3 III 06



Późniejszy portret Autorki

Teodora Żukowska

Przysiężenie J. Bonowick 3 III 06

VI / 3

Przegląd J. Bomania 2 III 06

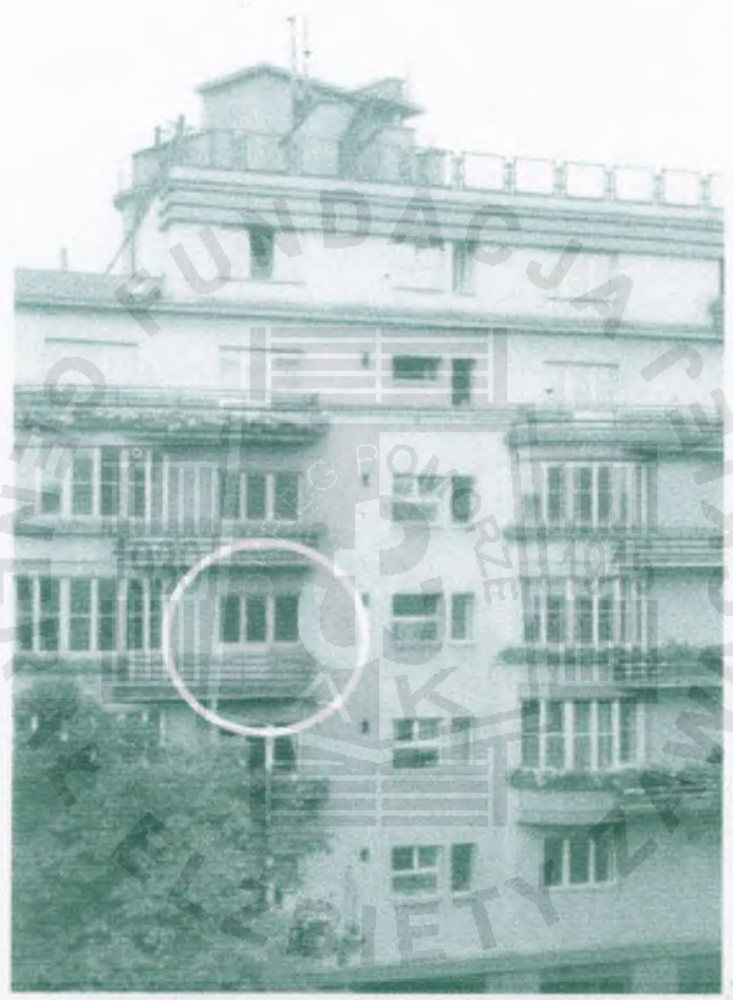


Autorka obok kpt. Bolesława Kozubowskiego (b. szefa kontrwywiadu Okręgu Warszawa AK; trzeci z prawej) w Monte Cassiano we Włoszech w kwietniu 1946 roku przed czołgiem „Sherman” Pulku 6 Pancernego „Dzieci Lwowskich”

Teodora
Zukowska

4)

vī/4



„Dom pułkowników” przy Al. Szucha 16.
Zaznaczone okna mieszkania Autorki (m. 20)

- Teodora
Lizkopolska

ŁUKOWSKA Teodora

